

Anita Magowska, Halina Bogusz

Z dziejów Sanatorium św. Elżbiety w Poznaniu i jego właścicielek

Acta Medicorum Polonorum 4, 63-78

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z dziejów Sanatorium św. Elżbiety w Poznaniu i jego właścicielek

History of the Saint Elizabeth Sisters' Hospital in Poznań and its owners

Anita Magowska, Halina Bogusz¹

Poznań

Streszczenie: Artykuł przedstawia działalność istniejącego w latach 1909-1949 Szpitala Zgromadzenia Sióstr Św. Elżbiety w Poznaniu. Podstawą źródłową są materiały pochodzące ze zbiorów poznańskich elżbietanek i Archiwum Państwowego w Poznaniu. Przedstawiono historię szpitala, za szczególnym uwzględnieniem dwóch wojen światowych, jego organizację, personel medyczny i pacjentów. Elżbietanki przybyły do Poznania w 1871 r. i początkowo pełniły posługę pielęgniarską w domach chorych. W 1909 r. otworzyły tutaj szpital, który był zorganizowany według najlepszych wzorów zachodnioeuropejskich. Jego dyrektorem był dr Leon Mieczkowski, były asystent znakomitych polskich chirurgów Ludwika Rydygiera i Jana Mikulicza, a po jego śmierci Jan Schlingmann. Po II wojnie światowej szpital został znacjonalizowany. Dopiero w 2012 r. władze państwowe zwróciły siostrom budynek.

Abstract: The article focuses on the Saint Elizabeth Sisters' Hospital in the town of Poznan, Poland, which existed between 1909 and 1949. Primary sources are Sisters' records kept at their province home in Poznań and the State Archive in this town. This study presents the history of hospital, including two world wars, its organization, medical staff, and patients. Saint Elizabeth Sisters arrived to Poznań in 1871 and started their nursing home ministry soon. In 1909 the Sisters opened a new hospital which was organized according to the best Western European patterns. Dr. Leon Mieczkowski, a surgeon and ex-assistant of clinics run by Ludwik Rydygier and Jan Mikulicz, took the position of its director and was followed by Jan Schlingmann. After the World War Second the hospital was nationalized and returned to the Sisters just in 2012.

Słowa kluczowe: historia szpitali, historia pielęgniarstwa, elżbietanki

Keywords: history of hospitals, history of nursing, St Elizabeth Sisters

Najmniej rozpoznanymi kartami historii medycyny poznańskiej pozostają dzieje Szpitala Zgromadzenia Sióstr Szarych św. Elżbiety (od 1968 r. noszącego nazwę Zgromadzenie Sióstr św. Elżbiety), czyli Zakładu Dobroczynnego św. Elżbiety pod

¹ Katedra i Zakład Historii Nauk Medycznych Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu.

wezwaniami Matki Boskiej Nieustającej Pomocy². Otwarta w 1909 r. lecznica, powszechnie znana jako Sanatorium św. Elżbiety, służyła poznaniakom do 1949 r., w którym została przejęta przez władze Poznania i przekształcona w Szpital Miejski nr 2. Rok później Szpital ten uzyskał nowe lokalizację, a była siedziba Sanatorium św. Elżbiety została przejęta wraz z wyposażeniem przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego. Po jego likwidacji w 1954 r., właścicielem szpitala stało się na ponad 20 lat Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. W 1976 r. gmach przy ul. Łąkowej 1/2 przyznano poznańskiej Akademii Medycznej, a elżbietanki odzyskały swoją nieruchomości dopiero w 2012 r.

Niespokojne dzieje Sanatorium św. Elżbiety w Poznaniu trudno jest dokładnie odtworzyć, bo większość dotyczących go dokumentów archiwalnych zaginęła. Warto jednak podjąć próbę zebrania chociaż najważniejszych faktów z historii tej wielce zasłużonej dla Poznania placówki opieki zdrowotnej, przez wiele lat integralnie powiązanej z poznańską medycyną akademicką.

Powstanie poznańskiej lecznicy elżbietanek

Pierwsze trzy elżbietanki przybyły do Poznania 15 lipca 1871 r., miesiąc po zaakceptowaniu statutów ich zgromadzenia przez Papieża Piusa IX (ostateczne zatwierdzenie konstytucji zgromadzenia nastąpiło dopiero w 1924 r.). Zaproszone przez ks. Karla Kesslera i Arcybiskupa Mieczysława Ledóchowskiego³, początkowo budziły nieufność ludności polskiej, obawiającej się, że przybyłe z Wrocławia siostry staną się nowym narzędziem germanizacji. Wkrótce jednak okazało się, że wszelkie obawy były nieuzasadnione. Przełożona generalna zgromadzenia, matka Maria Merkert (1813-1872), skierowała bowiem do Poznania zakonnicę pochodzenia polskiego, które troskliwie i fachowo pielęgnując chorych w ich mieszkaniach szybko zyskały powszechny szacunek i sympatię.

Siostry najpierw zamieszkały w klasztorze urszulanek przy ul. Młyńskiej, a potem w wynajętym domku przy ul. Za Bramką. Dla rozwoju zgromadzenia potrzebna była własna siedziba, dlatego matka przełożona Kazimiera Hein nabyła w listopadzie 1883 r. plac przy ul. Łąkowej, przeznaczając go na budowę domu mieszkalnego dla siostr. Dwa lata później wzniesiony według projektu architekta Franza Negendanka gmach oddano do użytku. W 1908 r. nowa matka przełożona – Jolanda Ostrowska, podjęła decyzję o dobudowaniu do klasztoru szpitala, w którym chorzy znaleźliby godne warunki powrotu do zdrowia, a siostry mogły w pełni realizować zakonny charyzmat. Plan ten życzliwie poparli poznańscy lekarze, dotkliwie odczuwający niedobór łóżek szpitalnych w mieście⁴.

² Istnienie tej lecznicy całkowicie pominął np. Józef Jankowiak, autor artykułu *Szpitalnictwo w Poznaniu wczoraj i dziś*, zamieszczonego na łamach „Szpitalnictwa Polskiego” 1969 nr 2 s. 119-125.

³ D. Urbanek, *Kalendarium Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety*, w: *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, red. Alfons Scheltz, Kraków 1981, s. 12.

⁴ P. Gantkowski, *Organizacja szpitalnictwa w Wielkopolsce (Rzut oka na przeszłość, stan obecny i przyszłość szpitalnictwa wielkopolskiego)*, „Nowiny Lekarskie” 1928, z. 22, s. 788-789.

Projekt szpitala wykonał architekt Kazimierz Ruciński, który wieńcząc dach kilku strzelistymi szczytami, nadał budynkowi charakterystyczną sylwetkę⁵. Mimo nieustannych trudności finansowych siostrom udało się doprowadzić budowę do końca, w czym niemałą rolę odegrały zdolności organizacyjne matki Ostrowskiej i ofiarność Wielkopolan chętnie włączających się w kwesty na ten cel. Kiedy elżbietankom brakowało pieniędzy, a zdarzało się to często, murarze i inni rzemieślnicy pracowali bezinteresownie, a siostry wspomagały ich, nosząc na plecach cegły i zaprawę⁶.

Nadzór lekarski nad organizacją i wyposażeniem szpitala matka Jolanda Ostrowska powierzyła Leonowi Mieczkowskiemu (1871-1931), wszechstronnie wykształconemu chirurgowi, który studiował medycynę na różnych uniwersytetach niemieckich, w 1896 r. zyskując w Heidelbergu dyplom lekarski. Po studiach został on asystentem kliniki chorób kobiecych Uniwersytetu w Heidelbergu⁷, by wkrótce w Strassburgu specjalizować się w zakresie patologii i bakteriologii. Następnie od 1897 r. doskonalił umiejętności chirurga, najpierw jako asystent Ludwika Rydygiera we Lwowie, a potem Jana Mikulicza we Wrocławiu. W 1901 r. zamieszkał w Poznaniu, gdzie uruchomił prywatną klinikę chirurgiczną.

Aby dobrze wywiązać się z zadania powierzonego przez elżbietanki, Mieczkowski odwiedził najlepsze szpitale europejskie, m.in. w Londynie, Bolonii, Berlinie, Hamburgu i Genewie. Takie podróże odbyła też matka przełożona, co zapewniło placówce szereg innowacyjnych, zachodnioeuropejskich rozwiązań, takich jak: wybrukowanie dębową kostką ulicy obok szpitala, co zapewniało chorym ciszę, centralne ogrzewanie z własną kotłownią, oświetlenie gazowe, radiofonia, centrala telefoniczna, dobrze wyposażony dział fizykoterapii, winda do przewozu pacjentów, pralnia mechaniczna, własna piekarnia, sale chorych z oknami na południe i podłogami pokrytymi linoleum oraz wyciągi kuchenne zapewniające szybki transport posiłków na oddziały⁸.

Sanatorium św. Elżbiety zostało otwarte 1 października 1909 r.⁹ Początkowo oddano do użytku 24 sale jedno- lub dwuosobowe I i II klasy, przeznaczone dla zamożniejszych chorych. Rok później wykończono boczne skrzydło, w którym znajdowały się wieloosobowe sale III klasy dla biedniejszych pacjentów. W szpitalu znajdowało się wtedy około 100 łóżek, z których połowa znajdowała się na oddziale chirurgicznym, a pozostałe, w równych ilościach, na oddziałach internistycznym i ginekologicznym. Ordynatorem oddziału chirurgicznego został Leon Mieczkowski, który nie tylko zorganizował nowoczesne sale operacyjne, ale także dostarczył do nich swo-

⁵ O projekcie architektonicznym szpitala autorstwa nie Kazimierza Rucińskiego, ale Stanisława Mieczkowskiego wspominał Stanisław Leitgeber w artykule *Szpital Elżbietanek*, zamieszczonym na łamach „Głosu Wielkopolskiego” (wycinek w zbiorach Zgromadzenia św. Elżbiety w Poznaniu).

⁶ E. Podolska, *Opieka Sióstr św. Elżbiety nad chorymi. Zakłady opieki zdrowotnej zamkniętej*, w: *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, red. Alfons Scheltz, Kraków 1981, s. 215. – Była to druga lecznica elżbietanek, pierwszą założyły w Lesznie.

⁷ *Czy wiesz kto to jest. Uzupełnienie i sprostowania*, pod red. Stanisława Łozy, Warszawa 1983, reprint, s. 198.

⁸ A. Bandurski, *Leon Mieczkowski na tle swej działalności lekarskiej i naukowej*, „Archiwum Historii Medycyny” 1970, s. 31-72, s. 36-37; tenże, *Mieczkowski Leon*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. XX, Wrocław 1975, s. 730-731.

⁹ D. Urbaneek, *op. cit.*, s. 14.

je instrumentarium. Obok aseptycznej sali operacyjnej urządził jedną z pierwszych w Poznaniu pracowni rentgenowskich, a także pracownię analiz lekarskich i salę prosektoryjną¹⁰. Oddział wewnętrzny prowadził dr Franciszek Zakrzewski (1861-1921), oddział ginekologiczny – Władysław Suwalski (1885-1952). Ponadto w szpitalu istniało ambulatorium laryngologiczne (tzw. stacja), prowadzone przez doktora Grabowskiego¹¹. W 1911 r. siostry Donwina Domagalska i Ludwika Opartowska zaczęły się uczyć aptekarstwa i przygotowywać do prowadzenia apteki, którą uruchomiły rok później¹².

Stopniowo punkt ciężkości postęgi pielęgniarskiej elżbietanek przesunął się z opieki domowej na szpitalną. Każdego dnia do klasztornej furty pukali także ludzie cierpiący dotkliwą biedą i krępujący się z tego powodu żebrac. Siostry ratowały ich prowiantem i odzieżą¹³. Np. w 1910 r. wydały 4.698 obiadów i pomogły materialnie 200 biednym¹⁴. W 1913 r. poznański klasztor elżbietanek odłączył się od niemieckiego domu generalnego i przyjął charakter siedziby nowo utworzonej prowincji gnieźnieńsko-poznańskiej, co po latach okazało się nieocenione dla jego uwłaszczenia¹⁵.

Podczas I wojny światowej Niemcy zamienili Sanatorium św. Elżbiety w szpital wojskowy (Festungslazarett Nr. 15), a jego komendanturę powierzyli Leonowi Mieczkowskiemu. Wojskowy charakter lecznicy zachowany został podczas powstania wielkopolskiego, kiedy wraz z Mieczkowskim pomocy rannym udzielał Władysław Magowski (1890-1961), wtedy student medycyny na Uniwersytecie w Heidelbergu¹⁶. Część siostr została oddelegowana do niemieckiego lazaretu polowego w Potulicach.

Podczas wojny polsko-bolszewickiej elżbietanki udzieliły pomocy 490 rannym żołnierzom, przywiezionym do Poznania pociągami sanitarnymi¹⁷. Jeszcze wiosną 1921 r. w Sanatorium św. Elżbiety przebywało 98 rannych żołnierzy, przy których siostry, jak wykazały w swoich statystykach, czuwały przez 4.124 dni i 365 nocy¹⁸. Warto przypomnieć także inną działalność humanitarną elżbietanek podczas I wojny światowej, a mianowicie kuchnię, która rocznie wydawała do 20.000 posiłków dla ludzi ubogich¹⁹.

¹⁰ J. Samecki, *Zarys historii Szpitala Sióstr Elżbietanek w Poznaniu*, w: *Z dziejów szpitali poznańskich*, Poznań 1983, s. 44.

¹¹ Zbiory Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Poznaniu (dalej: ZZSE), M. Zofia Nawrociak, *Szpital Sióstr Elżbietanek*, maszynopis, s. 1.

¹² ZZSE, Notatki do kroniki domowej od roku 1908, rękopis niepaginowany.

¹³ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), Akta Miasta Poznania (dalej: AMP), sygn. 4038, s. 1.

¹⁴ ZZSE, Notatki do kroniki domowej od roku 1908, rękopis niepaginowany.

¹⁵ P. Gantkowski, *Organizacja szpitalnictwa...*, s. 789.

¹⁶ E. Podolska, *op. cit.*, s. 223.

¹⁷ J. Schweter, *Geschichte der Kongregation der Grauen Schwestern von der heiligen Elisabeth, Band II: Die einzelnen Niederlassungen nach den Ordensprovinzen*, Breslau 1937, s. 495.

¹⁸ APP, AMP, sygn. 4277, Sprawozdanie Sanatorium SS. Elżbietanek za 1921 r., s. 9.

¹⁹ T. Zipzer, *Ambulatoryjna pielęgnacja chorych i pomoc ubogim Sióstr św. Elżbiety w Polsce w latach 1914-1978*, w: *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, red. Alfons Scheltz, Kraków 1981, s. 291, 298-299.

Szpital elżbietanek w międzywojennym Poznaniu

W II Rzeczypospolitej elżbietanki były jednym z 53 żeńskich zgromadzeń zakonnych specjalizujących się w pielęgnowaniu chorych, a ich poznańskie Sanatorium było jednym z 248 szpitali prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Sektor kościelny stanowił w międzywojennej Polsce aż jedną trzecią całego systemu lecznictwa zamkniętego, podlegając tym samym regulacjom prawnym co pozostałe 501 szpitali państwowych, komunalnych i innych, jednak mając odmienną specyfikę²⁰. W okresie międzywojennym Sanatorium św. Elżbiety było jedną z najmniejszych lecznic poznańskich, dla porównania, Szpital Przemienienia Pańskiego i Szpital Diakonisek liczyły wtedy po 250 łóżek²¹.

Do Sanatorium św. Elżbiety w Poznaniu przyjmowano wszystkich zgłaszających się chorych, zarówno pacjentów prywatnych, jak kierowanych przez różne instytucje społeczne, np. urząd ds. bezrobotnych²². Wśród chorych przeważali najubożsi mieszkańcy Poznania, kierowani do sal klasy III, za których płaciła Kasa Chorych²³ lub, jeżeli nie byli ubezpieczeni, miejski wydział dobroczynności. Opieka medyczna nad nimi była zgodna z charyzmatem Zgromadzenia, ale trudna do realizacji podczas kryzysów gospodarczych, do jakich doszło w międzywojennej Polsce dwukrotnie, na początku lat dwudziestych i pod koniec tej dekady.

Prowadzenia szpitala nie ułatwiło rozporządzenie Prezydenta RP z 22 marca 1928 r. o zakładach leczniczych, które wprowadziło podział szpitali na dwie grupy: państwowe i samorządowe (mające prawo do ulg podatkowych) oraz należące do osób prywatnych, zgromadzeń zakonnych i różnych spółek (im z kolei przywilejów fiskalnych nie przyznano)²⁴. Poznańskie Sanatorium św. Elżbiety zaliczono do drugiej grupy i zobowiązano do płacenia podatku obrotowego od opłat wnoszonych przez pacjentów. Gwałtowny wzrost bezrobocia w tym czasie sprawił, że pomocy medycznej i materialnej szukało u sióstr coraz więcej ludzi biednych. Wprawdzie do pokrycia kosztów leczenia osób posiadających świadectwo ubóstwa był zobowiązany samorząd miejski, jednak maksymalnie zwlekał z refundowaniem wydatków szpitalnych, co dla elżbietanek było bardzo uciążliwe. Niekiedy siostry uciekały się do podstępów, prosząc magistrat, aby pieniędzmi, które od dawna był im dłużny, opłacił również zardawnione szpitalne rachunki za prąd i usługi komunalne²⁵.

Mimo trudności finansowych, w 1930 r. elżbietanki zdecydowały się na rozbudowę szpitala. Wschodnie skrzydło szpitala zostało powiększone według projektu architekta Jerzego Tuszowskiego. Z nowymi problemami elżbietanki musiały zmierzyć się w kwietniu 1931 r., kiedy samorządy terytorialne zostały zwolnione

²⁰ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Akta Urzędu ds. Wyznań (dalej: UW), sygn. 133/15, s. 1.

²¹ APP, AMP, sygn. 4277, s. 102.

²² J. Samecki, *op. cit.*, s. 46.

²³ E. Podolska, *op. cit.*, s. 25.

²⁴ E. Podolska, *op. cit.*, s. 211.

²⁵ APP, AMP, sygn. 4038, s. 2-5.

z obowiązku ponoszenia połowy kosztów szpitalnych, gdyż w całości pokryć je miały Kasy Chorych²⁶. Szpitale wprowadziły wtedy własne cenniki opłat za pobyt i leczenie. W Poznaniu najtańsze świadczenia zdrowotne zapewniał Szpital Miejski, gdzie za pobyt w I, II i III klasie pacjenci płacili relatywnie: 13 zł, 10,50 zł i 5 zł, a także Szpital św. Józefa, w którym pacjentami były dzieci i dlatego stosowne opłaty wynosiły tylko 10 zł, 6 zł i 3 zł. Lecznica elżbietanek była względnie droga, bo trzeba było wnieść opłaty w wysokości 17 zł, 10 zł lub 5 zł, podczas gdy, dla porównania, prowadzony przez szarytki Szpital *Przemienienia Pańskiego* wymagał 17 zł, 9 zł albo 4 zł²⁷.

W 1932 r. poznański magistrat narzucił wszystkim szpitalom nowe stawki leczenia. Elżbietankom przyznano stawkę 7,00 zł za jednodniowy pobyt pacjenta na oddziale chorób wewnętrznych oraz zwrot kosztów leków, 8,50 zł za dzień pobytu pacjenta na oddziale chirurgicznym, a za leczenie dzieci – 6,80 zł dziennie²⁸. Wydawało się, że to mało, ale dwa lata później refundacja kosztów leczenia zmniejszyła się jeszcze bardziej. Magistrat narzucił wszystkim szpitalom stawkę zryczałtowaną w wysokości zaledwie 5,50 zł za dzień leczenia na którymkolwiek oddziale. Mimo protestów ówczesnej prowincjałki elżbietanek, matki Stanisławy Dunkowskiej, oraz zarządców innych szpitali poznańskich, w tym dr. Wiktora Degi reprezentującego Zakład Ortopedyczny im. Gąsiorowskich, w następnym roku stawka za dzień leczenia została obniżona do zaledwie 4,50 zł²⁹.

W okresie międzywojennym elżbietanki założyły się dla jeszcze jednego poznańskiego szpitala. W 1931 r. zarząd Ubezpieczalni Społecznej w Poznaniu utworzył w byłej drukarni przy ul. Raczyńskiego 13/14 tzw. Szpital Obserwacyjny. W obszernych halach fabrycznych umieszczono 120 łóżek, na których chorzy mieli przebywać nie dłużej niż trzy dni, podczas których lekarze stawiali diagnozę i kierowali ich na odpowiednie oddziały poznańskich szpitali. Placówką kierował dr Stanisław Wawrzyniak, któremu pomagało czterech lekarzy i dziewięć elżbietanek zatrudnionych przy pielęgnacji chorych oraz w administracji lecznicy. Wkrótce wyodrębniono dwa oddziały: wewnętrzny oraz gruźliczy, a liczba siostr zwiększyła się do 12. Skalę działalności Szpitala Obserwacyjnego ilustrują dane z 1935 r., kiedy przyjęto 1.069 chorych. Elżbietanki wykonały dla nich 27.821 „pielęgniwań dziennych” i 400 nocnych czuwań. Ponadto w okresie międzywojennym siostry pracowały w ufundowanym przez Anielę i Bolesława Twardowskich domu opieki dla inteligencji przy ul. Św. Marcin 6 oraz w przytułku przy ul. Zagórze³⁰. Po zajęciu Poznania Niemcy zlikwidowali Szpital Obserwacyjny i zawłaszczyli Sanatorium św. Elżbiety³¹.

²⁶ E. Podolska, *op. cit.*, s. 211.

²⁷ APP, AMP, sygn. 3993, s. 173, 187.

²⁸ *Ibidem*, s. 31. – Jeszcze niższe stawki przyznano szarytkom, zaledwie 6 zł za dzień pobytu pacjenta w szpitalu.

²⁹ *Ibidem*, s. 83, 160, 176, 189.

³⁰ J. Schweter, *op. cit.*, s. 500-501.

³¹ E. Podolska, *op. cit.*, s. 210.

Personel Sanatorium św. Elżbiety do 1939 r.

Wszystkie szpitale Zgromadzenia Sióstr Szarych św. Elżbiety były prowadzone według tych samych zasad: ster rządów pozostawał w ręku przełożonej prowincji, a cały personel dzielił się na: administracyjny, szpitalny i pomocniczy. Na czele administracji stała matka przełożona, która odpowiadała za cały personel, utrzymanie porządku i gospodarstwo szpitala. Ona też, w porozumieniu z dyrektorem, przyjmowała do pracy i zwalniała z niej oraz ustalała listę dyżurów. Poza nią, administrację tworzyli: intendent, zarządczyni, magazynierka, kucharka, pracownicy biura i goniec. Na czele personelu fachowego stał dyrektor – lekarz naczelny, któremu podlegali: inni lekarze, pielęgniarki, siostry instrumentariuszki, siostry oddziałowe poszczególnych klas, siostry laborantki, fizjoterapeutki i techniczni. Z kolei personel pomocniczy składał się z: kierującej nim tzw. siostry gospodarczej, pracownic pralni, krawcowej, magazynierki bielizny szpitalnej, kierowniczk i personelu piekarni. Część personelu mieszkała na najwyższej kondygnacji szpitala, co było dogodne w przypadku nagłych zdarzeń. Personel pomocniczy pracował w godz. 7.30 do 13.30 oraz od godz. 16.00 do 19.00.

Przełożona kierowała siostry do poszczególnych grup personelu, uwzględniając w miarę możliwości życzenia lekarzy. Do ciężkich prac fizycznych zatrudniano mężczyzn według państwowych stawek wynagrodzenia. Pracującym w szpitalu elżbietankom przysługiwało wyżywienie takie jak dla chorych przebywających w salach III klasy oraz niewielkie wynagrodzenie, najpierw 400-1000 marek miesięcznie, a po reformie monetarnej Władysława Grabskiego 30-80 zł. Dla porównania, świeckie salowe zarabiały w szpitalu 20 zł miesięcznie i otrzymywały całodzienne wyżywienie. Siostronom potrącano z wynagrodzenia składki ubezpieczeniowe i na Fundusz Pracy, a od 1938 r. za światło i opał³².

Konieczność zapewnienia szpitalowi fachowych kadr pielęgniarskich przyczyniła się do uruchomienia w listopadzie 1920 r. przyszpitalnej szkoły pielęgniarskiej. Jej kierownikiem został Leon Mieczkowski, a główną instruktorką, wyżej wspomniana, siostra Donwina Domagalska. Przez dwa lata uczono siostry teorii i praktyki pielęgniarstwa, po czym zdawały egzaminy przed komisją państwową, uzyskując uprawnienia do wykonywania zawodu pielęgniarki w Polsce. W październiku 1936 r. szkoła została przekształcona w Katolicki Instytut Wychowawczy, nadal kształcący pielęgniarki, a kierowany przez Zofię Łazarewicz. Główną instruktorką Instytutu była siostra Letycja Henke³³. Do 1946 r. w przyszpitalnej szkole wykształcono 512 pielęgniarek³⁴.

Ze szpitalem elżbietanek byli związani liczni lekarze poznańscy, ponieważ każdy przyjęty pacjent mógł korzystać z opieki swego dotychczasowego lekarza. Istniał też, rzecz jasna, stały zespół lekarski Sanatorium św. Elżbiety. Pierwszym lekarzem naczelnym i ordynatorem oddziału chirurgicznego był Leon Mieczkowski. Codziennie odwiedzał wraz z asystentami chorych, przy czym w dni robocze

³² E. Podolska, *op. cit.*, s. 228.

³³ J. Samecki, *op. cit.*, s. 46.

³⁴ Z. Nawroć, *op. cit.*, s. 2.

ŚWIADECTWO.

Poświadczam się niniejszym, że Siostra Wysocka Zofia (J. Gładka)
ze Zgromadzenia H. Goramców
urodz. dnia 14 kwietnia 1914 r. w Wąpiewicach, pow. Chojnice
uczestniczyła w 1 1/2 rocznym KURSIE PIEŁĘGNIARSTWA w myśl art. 20 (4) ustawy
o pielęgniarstwie z dn. 21. II. 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr. 27, poz. 199) oraz § 14 (2) Rozp. Mini-
stra Opieki Społecznej o pielęgniarstwie z dn. 17. III. 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 28, poz. 229)
w czasie od dnia 3 marca 1936 do dnia 4 kwietnia 1937
Kurs zakończyła egzaminem państwowym z wynikiem dobrym

Program nauk z zakresu teorii obejmował następujące przedmioty: anatomię i fizjologię,
bakteriologię, chemię, higienę osobistą, ogólną i społeczną, dietetykę, naukę o lekach i farma-
kologię, chirurgię i pomoc doraźną, ortopedię, patologię, internę, choroby zakaźne, ginekologię
i położnictwo, choroby skórne, dziecięce, nerwowe, choroby oczu, uszu, nosa, gardła,
psychologię, administrację szpitali, obronę przeciwgazową, fizykoterapię, pielęgniarstwo
ogólne, specjalne i społeczne, naukę gotowania, bandażowanie, masaż, historię pielęgniarstwa,
etykę ogólną i zawodową, naukę o Polsce współczesnej.

Wyszkolenie praktyczne obejmowało następujące oddziały: chirurgiczny, salę operacyjną
i opatrunkową, wewnętrzny, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, przyrodolecniczy, laborato-
rium, żłobek, poradnię higieny społecznej.

Przebieg stopień z teorii b. dobry
Przebieg stopień z praktyki dobry
Stopień przydatności do pracy b. dobry

POZNAŃ, dnia 22 kwietnia 1937 r.

KATOLICKI
INSTYTUT WYCHOWAWCZY

Janczy
Dyrektor



KURSY PIEŁĘGNIARSTWA
KAT. INSTYT. WYCH.

Zofia Łazarewicz
Dyrektorka

Ryc. 1. Świadectwo ukończenia kursów pielęgniarstwa w Katolickim Instytucie Wychowawczym w Poznaniu, podpisane przez jego dyrektorkę Zofię Łazarewicz

dwukrotnie, a w świąteczne – raz. Starał się jednakowo traktować pacjentów płacących mu jako ordynatorowi honorarium, czyli przebywających w salach I i II klasy, oraz tych, których operował bez dodatkowego wynagrodzenia. Sławę utalentowanego chirurga zyskał po udanym rozdzieleniu operacyjnym niemowlęcia zrosniętego z niezdolnym do życia potworkiem i usunięciu guza mózdzku – wtedy pionierskim – dojściem przeznosowym³⁵. Albin Bandurski (1905-1994), zapamiętał go następująco: „Średniego wzrostu, pochyłony, bardzo szczupły, na twarzy zoranej zmarszczkami pojawiał się czasem bolesny skurcz. Była to twarz, którą niełatwo się zapomina. Mówił raczej mało, ale wyrażał się w sposób zwięzły i ścisły, był bardzo koleżeński, a ci którzy go pamiętają z tego okresu, zanim z powodu cierpienia fizycznego i zmartwień stał się zgorzkniały, twierdzą, że był towarzyski i nie pozbawiony dowcipu”³⁶.

Leon Mieczkowski wykształcił w Szpitalu Elżbietanek kilku wybitnych chirurgów. Jednym z nich był Aleksander Dubiski (1886-1939), w latach 1912-1914 pierwszy asystent oddziału chirurgicznego Sanatorium św. Elżbiety w Poznaniu, a od 1921 r. dyrektor i ordynator oddziału chirurgicznego szpitala powiatowego w Ostrowie Wielkopolskim³⁷. Od 1921 do 1923 r. stałym asystentem Mieczkowskiego był Zygmunt Wałczyński (1893-1980), po latach dyrektor i chirurg szpitala powiatowego w Środzie Wielkopolskiej. Po nim stanowisko to obejmował Stanisław Nowicki, później chirurg w szpitalu powiatowym w Szamotułach. Następnie do 1 września 1928 r. pracował u Mieczkowskiego Ksawery Rowiński (1904-1983), z czasem profesor radiologii Akademii Medycznej w Warszawie i kierownik Wydziału Lekarskiego Polskiej Akademii Nauk. Od września 1928 r. do 1931 r. pracowali tutaj także: Władysław Witkowski (1899-1970), który następnie został ordynatorem oddziału chirurgicznego Szpitala Miejskiego w Poznaniu, Zygmunt Bartkowiak, potem kierownik uniwersyteckiej Kliniki Urologicznej w Poznaniu, a także Marian Klinge (do 1930 r.). Na oddziale chirurgicznym doksztalcali się także wolontariusze, którymi byli studenci ostatnich lat medycyny i chirurdzy ze szpitali prowincjonalnych³⁸.

Pogarszający się stan zdrowia Leona Mieczkowskiego spowodował, że w 1930 r. zmniejszono liczbę łóżek oddziału chirurgicznego do 35 i oddziału ginekologicznego do 15, a zwiększono liczbę łóżek oddziału wewnętrznego do 40. Ponadto wyodrębiono dziesięciołóżkowy oddział oczny, którego ordynatorem został, wspomniany już, Władysław Magowski³⁹, wcześniej asystent Kliniki Ocznej Uniwersytetu Poznańskiego. Równocześnie pracował on jako lekarz Kasy Chorych i wykładał w przyszpitalnej szkole pielęgniarek⁴⁰.

³⁵ A. Bandurski, *Mieczkowski Leon...* – Leon Mieczkowski pochodził z rodziny ziemiańskiej, był synem Józefa Mieczkowskiego, właściciela Ciborza i Niedźwiedzia pod Chełmnem.

³⁶ A. Bandurski, *Leon Mieczkowski na tle...*, s. 69.

³⁷ A. Sukiennicki, *Aleksander Franciszek Dubiski (1886-1939), lekarz i powstaniec wielkopolski*, „Acta Medicorum Polonorum” 2011, s. 13.

³⁸ A. Bandurski, *Leon Mieczkowski na tle...*, s. 68-69.

³⁹ APP, AMP, sygn. 4277, s. 343.

⁴⁰ A. Magowska, *Władysława Magowskiego (1890-1961) zapiski z dwóch wojen*, „Acta Medicorum Polonorum” 2011, nr 1, s. 95-98.

Po tragicznej śmierci Leona Mieczkowskiego w 1931 r. stanowisko dyrektora szpitala objął dotychczasowy adiunkt Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego, Jan Schlingmann (1888-?), który w 1920 r., razem z prof. Antonim Tomaszem Juraszem, przyjechał do Poznania z Frankfurtu nad Menem i z czasem przyjął obywatelstwo polskie. Schlingmann zwiększył liczbę łóżek na oddziale chirurgicznym do 50, kosztem oddziału internistycznego. Jego asystentem był od 1933r. Albin Bandurski⁴¹. W okresie międzywojennym oddział chorób wewnętrznych doglądali Stanisław Panieński (1887-1941) i Stanisław Tuszewski (1885-?), który przez pewien czas praktykował u jednego z najwybitniejszych fizyiatrów tamtego czasu, prof. Felixa Klemperera w Berlinie. Oddział ginekologiczny nadal prowadził Władysław Suwalski. W szpitalu pomagali też inni lekarze, Antoni Nowicki i Jan Warchocki (1896-?)⁴². Poza Nowickim, wszyscy wymienieni powyżej lekarze byli aktywnymi członkami Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu i prowadzili prywatną praktykę⁴³.

Pacjenci Sanatorium św. Elżbiety

Siostry podkreślały walory Sanatorium św. Elżbiety już w pierwszym prospekcie reklamowym z 1910 r.: „Zakład znajduje się w cichej okolicy miasta, dokąd nie dochodzi gwar wielkomiejskiego ruchu, zbudowany w pięknym ogrodzie, zewsząd okolony słońcem i czystym powietrzem. Pokoje i sale chorych posiadają obszernie balkony, z których rozciąga się wspaniały widok na ogród, przeznaczony dla pacjentów. Niedaleko zaś wznosi się potężna budowla starożytnego kościoła Bożego Ciała, a dalej gubi się wzrok na nieprzejrzanym wybrzeżu Warty, ku Żegrzu, Miasteczku, jako też ku Dolinie św. Jana i Kobyłopolu. Wszystkie pokoje i sale z obszernymi korytarzami są jasne, słoneczne, z elektrycznym oświetleniem i centralnym ogrzewaniem, wygodne wedle przepisów sanitarnych. Sale operacyjne wielkie, zaopatrzone we wszelkie zapotrzebowania dzisiejszej sztuki lekarskiej, również rozmaite kąpiele, a mianowicie elektryczne z galwanicznym prądem, zmiennym, faradycznym, świetlane, masaż wibracyjny, kąpiele węglkowe, natryski, jako też aparat rentgenowski najnowszego systemu”⁴⁴.

Poza szerokim wachlarzem metod fizykoterapii, w której specjalizowały się elżbietanki, chorzy mieli zapewnione także odpowiednie do ich stanu zdrowia diety, w tym m.in. Karela, Sippięgo, Jarockiego, węglowodanową i owocową. Jadłospis planowano raz na 10 dni. Kuchnia dostarczała potrawy sporządzone dla poszczególnych pacjentów według indywidualnych zaleceń na ogrzanych talerzach przy pomocy wind, skąd szybko roznoszono je do łóżek. Osoby jedzące wolno otrzymywały ciepłe posiłki na specjalnych talerzach-termosach, napełnionych gorącą wodą⁴⁵.

⁴¹ APP, AMP, sygn. 4277, s. 351.

⁴² APP, AMP, sygn. 4277, s. 34, 146.

⁴³ *Poczet członków Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk 1857-2007*, pod red. Alicji Pihan-Kijasowej, Poznań 2008, passim.

⁴⁴ ZZSE, Sanatorium, prospekt reklamowy z 1910 r.

⁴⁵ E. Podolska, *op. cit.*, s. 237.

Jedną z pierwszych pacjentek szpitala elżbietanek, wtedy jeszcze w stadium organizacji, była matka przełożona Jolanda Ostrowska, którą w marcu 1909 r. zooperował z powodu guza piersi Leon Mieczkowski⁴⁶. U elżbietanek leczyła się inteligencja, od zamożnej do zubożałej, miejska biedota, a także dostojnicy kościoła oraz państwowi⁴⁷, np. w 1930 r. pacjentem poznańskiej lecznicy był Prymas August Hlond. Szczególny charakter miał pobyt w lecznicy elżbietanek, pochodzącego z rodziny irlandzkich osadników biskupa Rygi Edwarda O'Rourke, który przesładowany przez Niemców, w 1937 r. schronił się w gmachu przy ul. Łąkowej i opuścił go dopiero we wrześniu 1939 r. po zajęciu Poznania przez wojska hitlerowskie⁴⁸.

Sanatorium zawsze przyjmowało wszystkich potrzebujących, bez względu na wyznanie religijne. Poza katolikami leczono tutaj również ewangelików, kalwinów, prawosławnych i Żydów, co ilustruje tabela 1.

Tab. 1. Pacjenci pielęgnowani przez elżbietanki w mieszkaniach i w Sanatorium św. Elżbiety w Poznaniu w wybranych latach, wg wyznania

Wyznanie	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1917	1918	1919	1920	1928
katolicy	1026	1080	967	1011	924	850	588	510	1085	859	930	1.710
ewangelicy	49	31	42	29	26	33	78	75	8	3	9	17
prawosławni	–	–	2	3	4	1	–	–	–	–	–	–
żydzi	5	10	10	5	4	3	8	4	2	5	4	1
inne	–	–	1	1	–	–	–	–	–	–	–	–

Źródło: Zbiory Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Poznaniu, Sprawozdania z czynności pielęgnowania chorych za lata 1909-1928.

Siostry wykonywały przy chorych „pielęgnowania dzienne” i „pielęgnowania nocne”. Np. w 1921 r. w szpitalu przebywało 98 żołnierzy i 460 innych pacjentów, przy których siostry wykonały w sumie 8.019 „pielęgnowań dziennych” i 5.285 „pielęgnowań nocnych”. Podczas pobytu w lecznicy wyzdrowiało 357 osób, uzyskało poprawę stanu zdrowia 36, pozostało nieuleczonych 13, zmarło 15, a pozostało na następny rok 39 pacjentów⁴⁹. W okresie międzywojennym statystyczny pacjent przebywał w Sanatorium św. Elżbiety 23 dni⁵⁰. Szczegółowe dane statystyczne dotyczące wyników leczenia w poznańskim Szpitalu Elżbietanek przedstawia tabela 2.

⁴⁶ ZZSE, Kronika domowa od roku 1908, rękopis niepaginowany.

⁴⁷ E. Podolska, *op. cit.*, s. 233.

⁴⁸ E. Schaefer, *Zgromadzenie Sióstr świętej Elżbiety*, Lublin 1996, s. 224.

⁴⁹ APP, AMP, sygn. 4277, s. 9.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 60.

Tab. 2. Realizacja opieki pielęgniarskiej i efekty leczenia pacjentów pielęgowanych przez poznańskie elżbietanki w wybranych latach

chorzy	1909	1910	1911	1912	1913	1914	1915	1917	1918	1919	1920	1928
wyzdrowiało	–	–	783	753	730	715	532	422	935	651	716	1.381
doznało ulgi	–	–	108	130	111	68	41	72	46	103	92	178
pozostało nieuleczonych	–	–	31	21	16	15	11	5	6	15	12	27
umarło	–	–	46	48	47	47	52	57	64	67	69	81
pozostało w leczeniu	–	–	54	97	54	42	38	33	44	31	54	61
chorzy w domach prywatnych	1080	823	447	465	307	286	226	252	741	504	572	563
chorzy w szpitalu	55	298	575	584	651	601	448	337	354	363	371	1.165
razem chorych	1131	1121	1022	1049	958	887	674	589	1095	867	943	1.728

Źródło: Zbiory Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Poznaniu, Sprawozdania z czynności pielęgnowania chorych za lata 1909-1928.

Należy podkreślić, że przez cały okres istnienia Sanatorium św. Elżbiety siostry pielęgnowały chorych w szpitalu, nie rezygnując z usługi pielęgniarskiej w mieszkaniach chorych, a licznych ubogich wspomagały w miarę możliwości datkami, bielizną i odzieżą oraz żywnością⁵¹.

Szpital Elżbietanek podczas okupacji hitlerowskiej

W pierwszych miesiącach okupacji hitlerowskiej siostry na polecenie przełożonych opuściły dom prowincjalny, jednak w ciągu kilku następnych tygodni sukcesywnie wracały, by pomagać chorym, rannym i osobom zmuszonym do ukrywania się. Do tych ostatnich należeli: kompozytor Feliks Nowowiejski oraz księżna Ogińska.

W październiku 1939 r. siostry zostały internowane we własnym domu. Niemcy zajęli ich wszystkie nieruchomości, a liczbę łóżek szpitalnych zwiększyli do 400. Polscy lekarze zostali zwolnieni z pracy, a siostry pozostały na swoich stanowiskach do przybycia niemieckich pielęgniarek świeckich. Odtąd wykonywały w szpitalu tylko prace fizyczne, bądź były kierowane do robót przymusowych.

Na początku kwietnia 1941 r. gestapo aresztowało matkę przełożoną szpitala – Zofię Nawrociak i na dwa tygodnie uwięziło w forcie Radziwiłła na Ostrowie Tumskim. Miesiąc później zażądało spisu elżbietanek zamieszkałych przy ul. Łąkowej, który stał się podstawą dalszych represji. 7 czerwca 1941 r. gestapo aresztowało

⁵¹ S. Stach, *Opieka ambulatoryjna nad chorymi*, w: *Nasza przeszłość. Studia z dziejów Kościoła i kultury katolickiej w Polsce*, red. Alfons Scheltz, Kraków 1981, s. 249-283, na s. 250-276.

matkę prowincjałkę Stanisławę Dankowską i powtórnie matkę przełożoną Zofię Nawrocik. Obie zostały umieszczone na plebanii przy ul. Głównej, skąd po kilku dniach wywieziono je do obozu pracy przymusowej w Bojanowie. Pod koniec czerwca 1941 r. Niemcy aresztowali i wywieźli do obozu w Bojanowie jeszcze 85 elżbietanek⁵², a kiedy trzy zamieszkałe przy ul. Łąkowej siostry uciekły w obawie przed wywiezieniem na roboty, gestapowcy aresztowali i osadzili na rok w więzieniu przy Placu Wolności trzy inne, a mianowicie: Florencję Pokładek, Karolę Kubaszewską i Bogdanę Stasik. Przez cały okres okupacji w domu prowincjalnym zamieszkiwało około 50 siostr, które Niemcy zmusili do noszenia stroju świeckiego i zatrzymali jako służące.

W 1943 r. Niemcy zmienili nazwę szpitala na „Bertha Spitzer Krankenhaus” i zaostrzyli terror wobec sióstr. Jak wspominała matka Zofia Nawrocik: „Niemka z N.S.D.A.P., zarządzająca domem, dokuczała siostrom na każdym kroku. W czasie nabożeństw niedzielnych kazała siostrom dźwigać ciężkie wiadra z piaskiem z ulicy na IV-te piętro. Dozorowała siostry nie tylko podczas pracy, ale i przy posiłkach, a nawet w czasie spoczynku. Niektóre siostry z byle powodu posyłała na jakiś czas do obozu koncentracyjnego. 8-go września 1942 roku zdemolowano kaplicę szpitalną rąbiąc figury, ołtarze, ławki i ambonę. Wyżej wymieniona „Oberon”, tańcząc i depcąc w zakrystii po bieliźnie kaplicznej i innych przedmiotach służących do kultu religijnego, poleciła drewnem z ołtarzy, ławek itp. opalać wyłącznie jej pokoje. Część paramentów została wywieziona, a z reszty szyto sukienki dla lalek, poduszki na kanapy, a z bielizny kościelnej wyprawki dla niemieckich niemowląt”⁵³.

Niemcy opuścili dom i szpital elżbietanek dopiero 22 stycznia 1945 r., wywożąc kilkunastu ciężarówkami zrabowane wyposażenie szpitalne, meble i dywany. Już 3 lutego opustoszały budynek zajęło wojsko radzieckie, ale miesiąc później szpital przejęło wojsko polskie. Po kilku dniach ustąpiło ono jednak miejsca żołnierzom radzieckim, którzy przebywali w gmachu przy ul. Łąkowej do 19 listopada 1945 r. Dopiero wtedy siostry mogły przejąć i posprzątać oraz, przy wydatnej pomocy UNRRA, na nowo wyposażyc swój szpital⁵⁴.

Powojenne losy szpitala elżbietanek

W styczniu 1946 r. Sanatorium św. Elżbiety przyjmowało chorych na sześciu oddziałach, liczących w sumie 220 łóżek. Były to oddziały: chirurgiczny (90 łóżek), wewnętrzny (45 łóżek), laryngologiczny (50 łóżek), oczny (15 łóżek), oraz ginekologiczny i dziecięcy (po 10 łóżek każdy)⁵⁵.

⁵² E. Schaefer, *op. cit.*, s. 224.

⁵³ Z. Nawrocik, *op. cit.*, s. 3-4. – Zapewne chodziło nie o obóz koncentracyjny, ale obóz pracy w Bojanowie.

⁵⁴ E. Schaefer, *op. cit.*, s. 224-225.

⁵⁵ Z. Nawrocik, *op. cit.*, s. 4-5.



Ryc. 2. Dr Józef Granatowicz z personelem medycznym poznańskiego Szpitala Elżbietanek (około 1948 r.)

Lekarzem naczelnym i ordynatorem oddziału chirurgicznego został Józef Władysław Granatowicz, były asystent prof. Antoniego T. Jurasza i współpracownik Jana Schlingmanna w Klinice Chirurgicznej Uniwersytetu Poznańskiego. Granatowiczowi pomagał Kazimierz Hołoga, z czasem dyrektor szpitala w Nowym Tomyszu⁵⁶ i Mroczkowski⁵⁷. Tak jak przed wojną, oddział okulistyki szpitala elżbietanek prowadził Magowski⁵⁸, natomiast ordynatorem oddziału chorób wewnętrznych był Włodzimierz Jerzy Graffstein (zm. 1962 r.)⁵⁹. Ordynatorem oddziału otolaryngologicznego był Piotr Kozaryn, oddziałem chorób dziecięcych kierował Stabrowski, a ginekologicznym – Suwalski. Ponadto konsultacji udzielali m.in.: Frąckowiak, Łukomski i Aleksander Schreiber (1901-1956).

10 października 1949 r., wkrótce po powrocie do dawnej świetności, szpital elżbietanek został przejęty przez Zarząd Miejski (potem Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu) w bezpłatne użytkowanie⁶⁰. Poza szpitalem zabrano elżbie-

⁵⁶ H. Bogusz, *Kazimierz Hołoga (1913-1958) – wielkopolski chirurg*, „Acta Medicorum Polonorum” 2011 s. 19-21, na s. 20.

⁵⁷ B. Kraszewska, *Siostry Elżbietanki – służebniczki chorych*, „Ilustrowany Kurier Polski” 1947, nr 87, s. 3.

⁵⁸ S. Stępak, *Władysław Magowski (1890-1961)*, w: *Szkice do portretów przedstawicieli medycyny poznańskiej 1945-1985*, red. J. Hasik, R. Meissner, Poznań 1991, s. 230-231.

⁵⁹ E. Graffstein-Malkiewicz, *Włodzimierz Ignacy Graffstein*, „Kronika Miasta Poznania” 2001 nr 1 s. 272.

⁶⁰ Podstawą prawną był dekret o zakładach społecznych służby zdrowia i planowej gospodarce w służbie zdrowia z 28 października 1948 r.

tankom wszystkie inne nieruchomości, a więc dom prowincjonalny, nowicjat, domy czynszowe przy ul. Łąkowej 4a i 4b oraz duży ogród. Dzięki obronie podjętej energicznie przez siostry, z Warszawy przyjechała specjalna komisja Ministerstwa Administracji Publicznej, która dokonała rozgraniczenia mienia klasztornego i szpitalnego, a następnie zwróciła Zgromadzeniu część nieprawnie zabranych nieruchomości. Wszystkich lekarzy zwolniono z pracy w Szpitalu Miejskim nr 2, ale pozostawiono 54 siostry pielęgniarce. Kiedy w październiku 1950 r. Szpital Miejski przeniesiono do byłego klasztoru przy ul. Engla, w budynku Sanatorium św. Elżbiety uruchomiono szpital Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa⁶¹. Jeszcze w 1953 r. pracowało w nim 25 elżbietanek, jednak do 1962 r. wszystkie siostry zostały zwolnione. W całym kraju eliminowano zakonnice i zakonników z systemu opieki zdrowotnej, co w poufnych dokumentach uzasadniano ich wpływem religijnym na chorych, co w PRL było równoznaczne ze „szczególną nielojalnością wobec władz państwowych”⁶².

Wyrzucone z pracy i eksmitowane z mieszkań usytuowanych na terenie szpitali oraz placówek opiekuńczych elżbietanki w większości znalazły schronienie w parafiach. Tam zakładały małe wspólnoty, starając się utrzymać ze świadczeń pielęgniarskich udzielanych w mieszkaniach pacjentów lub pomocy w prowadzeniu parafii. Niekiedy podejmowały próby znalezienia zatrudnienia, zgodnego ze swymi kwalifikacjami i zakonnym charyzmatem⁶³.

W 1968 r. elżbietanki podjęły pracę w Państwowym Zakładzie dla Przewlekłe Chorych przy ul. Grobla 26 w Poznaniu. W 1976 r., po przeniesieniu szpitala MSW do nowej siedziby, profesorowie Cezary Ramlau i Szczęsny Simm zorganizowali w budynku przy ul. Łąkowej Ośrodek Onkologii, wkrótce przekształcony w Klinikę Onkologii Akademii Medycznej w Poznaniu. Klinika posiadała trzy oddziały szpitalne: chirurgii onkologicznej, ginekologii onkologicznej oraz chemioterapii onkologicznej z radioterapią⁶⁴. W latach siedemdziesiątych XX w. elżbietanki pozostawały jednym z najliczniejszych zgromadzeń zakonnych w Poznaniu⁶⁵. Jeszcze w 1982 r. w domu prowincjonalnym przy ul. Łąkowej mieszkało 71 sióstr, ale odtąd ich liczba stale zmniejszała się⁶⁶.

Elżbietankom zezwolono na pracę w szpitalnictwie dopiero po zapoczątkowanej w 1989 r. transformacji politycznej Polski. I tak, w 1991 r. dwie siostry pielęgniarki podjęły pracę w Klinice Onkologii na oddziałach chirurgii i chemioterapii. Trzy lata później kolejna siostra rozpoczęła pracę na oddziale ginekologicznym⁶⁷. W 2011 r. zapadła decyzja o oddaniu elżbietankom gmachu ich byłego szpitala, co nastąpiło w następnym

⁶¹ ZZSE, Dom Prowincjonalny i nowicjat, maszynopis z 1964 r.

⁶² AAN, UW, sygn. 133/330, s. 19.

⁶³ AAN, UW, sygn. 133/489, s. 26-30.

⁶⁴ C. Ramlau, J. Bręborowicz, *Historia Kliniki Onkologii Akademii Medycznej w Poznaniu mieszczącej się w budynku Zgromadzenia Sióstr Elżbietanek przy Łąkowej 1/2*, w: 20-lecie Kliniki Onkologii Akademii Medycznej w Poznaniu. Konferencja naukowa. Streszczenia referatów i plakatów, Poznań 18-19 października 1996 r., s. 3-4.

⁶⁵ AAN, UW, sygn. 133/12, s. 65,91, 134.

⁶⁶ AAN, UW, sygn. 134/64, Sprawozdanie z działalności Zgromadzenia Sióstr św. Elżbiety w Poznaniu w latach 1982-1987, bez paginy.

⁶⁷ ZZSE, Dom Prowincjonalny, maszynopis z 2000 r.

roku. Jakie będą dalsze losy tego pięknego, lecz wymagającego remontu kapitalnego, budynku? Społeczne zapotrzebowanie na usługę pielęgniarstwa i opiekuńczego elżbietanek nie maleje...